Język polski w chemicznych oparach

W dniu 10.03.16 r., w czwartek, odbyła się wyjątkowa lekcja języka polskiego. Byli na niej wszyscy uczniowie. Lekcję prowadziły uczennice klasy fotograficzno – ekologicznej z Gimnazjum nr 6 w Szczecinie w ramach projektu edukacyjnego. Tematem zajęć były różne doświadczenia chemiczne, mające na celu wzbogacić naszą wiedzę z chemii.

Lekcja zaczęła się od przedstawienia się uczennic, które przeprowadzały eksperymenty oraz zachęcały nas do przyjścia na dzień otwarty Gimnazjum nr 6 i zapoznania się z jego ofertą edukacyjną. W trakcie lekcji okazało się, że mogliśmy czynnie uczestniczyć w zajęciach, z czego bardzo się ucieszyliśmy. Dziewczyny pokazały nam doświadczenie pt. „Bomba z piany”, do którego wykorzystano: pojemnik, wodę, pianę i kwas cytrynowy. Efekt był niesamowity. We wszystkich kątach sali znajdowała się piana. Następnie pokazały nam właściwości wodoru, dwutlenku węgla oraz wyjaśniły czym jest dyfuzja. Ostatnim eksperymentem, który zrobił na mnie wrażenie, było doświadczenie pt. „Płonące ręce”, do którego wykorzystano: gaz do zapalniczek, miskę z wodą, płyn do naczyń, zapałki i pojemnik. Jedna z dziewczyn musiała dokładnie opłukać ręce, tak, aby były mokre. Potem nałożyła na dłonie bańki mydlane powstałe z płynu do naczyń i zapaliła je. Na krótką chwilę widzieliśmy wielki ogień, który zaraz zgasł. Chcąc jeszcze zobaczyć ten eksperyment poprosiliśmy uczennice gimnazjum, aby podpaliły ławkę. Efekt też był niesamowity, a ławce nic się nie stało.

Na koniec poświęciliśmy trochę czasu na podsumowanie, w trakcie którego utrwaliliśmy przyswojoną wiedzę. Lekcja bardzo mi się podobała i mam nadzieję, że niedługo się powtórzy.

Igor Ciechowicz klasa 6b

 W czwartek 10.03.2016 r. podczas lekcji języka polskiego uczennice z Gimnazjum nr 6 przedstawiły kilka ciekawych pokazów chemicznych.

Pierwszy eksperyment polegał na podpalaniu gazu. Dziewczynki wypełniły słoiczek kilkoma różnymi substancjami, które razem spowodowały samozapłon. Drugim eksperymentem było pokazanie procesu dyfuzji, czyli zabarwienie wody na fioletowo. Kilka chwil później stworzona została bomba sodowa. Woda z kwaskiem cytrynowym i sodą w słoiczku z dziurką spowodowały wybuch, który pianą pobrudził calutką podłogę. Nie była to jedyna bomba. Skonstruowaliśmy jeszcze minibombę wodorową, która po podpaleniu robiła „puf”. Nadszedł czas na mój ulubiony eksperyment. Uczennica najpierw starannie obmyła ręce wodą, następnie nałożyła odrobinę piany. Nagle jej koleżanka podpaliła pianę, która znajdowała się na rękach gimnazjalistki. W pierwszym momencie myśleliśmy, że naprawdę spaliły jej się ręce. Okazało się, że spaleniu uległa jedynie piana. Niesamowicie to wyglądało. Za pozwoleniem pani Lidii na ławce został rozpylony gaz, który kilka sekund później został podpalony. Myśleliśmy, że ławka się spali, lecz spaliły się tylko opary gazu.

Dla mnie ta lekcja była bardzo ciekawa, eksperymenty mi się podobały. Gimnazjalistki wykonały kawał dobrej roboty.

Aleksandra Filasek klasa 6b